

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. wysyłką 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. pocztow. 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadstawane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjnego uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 16 marca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Lubina M. — Jutro: F. 5 Czarna Gertrudy. — Gr.-kat.: Dziś: 3. Jewtropya. — Jutro: 4. N. Syrop. Hł. 8. — Słowiańskie: Dziś: Ojcostwa. — Jutro: Zbigniewa.

Wschód słońca 6:20, zachód 5:59.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 405; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kołomyj 3:30; do Straja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25; 11:25 (co niedziel); do Belzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie od 9—2; muzeum w nian powz. (prócz poniedział.) od 9—1 nadto we wtór. i piątek od 3—5, w niedziel. i —1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ljejskiego 2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w, w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i sw. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznawczej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1p.) otwarta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12 w poł.

Wystawy stałe. Wystawy zbiorowe w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) wystawa prac Władysława Sławińskiego, Kossaka, Góralczyka, Rychter-Janowskiej, Trębacza, Merkla, Lewandowskiego; codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.).

Odczyty i wykłady. W Tow. historycznym wykład dra W. Kętrzyńskiego „Najdawniejsza stolica Litwy“ o g. 6 w. w Bibliotece Uniwers.

Teatr miejski. Dziś o godz. 3 pop. „Zbójcy“ tragedia w 5 aktach, Fr. Schillera; o godz. 7 w. „Stara baśń“, opera w 4 aktach W. Zelańskiego.

SEJM.

Ciąg dalszy XX posiedzenia.

Wczoraj w południe rozpoczęła się ogólna dyskusja budżetowa. Jak z dotychczasowego jej przebiegu wynika, będzie to dyskusja o dwu przedmiotach. Posłowie polscy chcą mówić i o ile możności mówią o budżecie; posłowie ruscy, bezpieczni, że o budżecie pamiętają sami Polacy, wołają mówić o przedmiocie, w którym są daleko bieglijsi: o ruskiej krzywdzie. Przedstawiciel ich, poseł Oleśnicki zapowiedział, że uważa dyskusję obecną za „obrachunek“. Co prawda, pozycje tego rachunku są aż nadto dobrze znane.

Pierwszy zabrał głos w dyskusji poseł Piniński. Placę nauczycieli były zdaniem mowcy niedostateczne. Kraj musiał ponieść wydatek na ich uregulowanie. Niemniej jednak równowaga budżetowa jest naruszona. Należy ją przywrócić przez podjęcie nowych ciężarów.

Mowca zastanawia się nad środkami przywrócenia równowagi budżetowej, proponowanymi przez posłów Stapińskiego i Skołyżewskiego. Poseł Stapiński odpowiedział na zagadnienie w sposób niezmiernie prosty: Potrzeba na gwałt 10 milionów. Niema ich? Pożyczyc! Jest to zdaniem mowcy typowy przykład złej gospodarki, okaz ujemnej, fałszywej, marnotrawnej polityki finansowej. Próbował poseł Stapiński także innej drogi. Doradzał robienie oszczędności. Wydarzył mu się jednak przy tym eksperymencie fatalny „lapsus linguae“, który dowodzi, że daleko łatwiej jest rozwiązywać zagadnienia budżetowe na wiecach ludowych, aniżeli w Izbie; że 100.000 kor. zrobił mianowicie poseł Stapiński, widocznie przez pomyłkę 1.000.000 czy nawet 2.000.000 koron.

Nie lepiej powiodło się drugiemu posłowi, Skołyżewskiemu, politykowi z obozu „centrum katolickiego“. I on zestawił cyfry bardzo oryginalne. Próbował go bronić poseł Stojałowski przypuszczeniem, że może pomylił się nie on, lecz poseł Abrahamowicz; fundusz na regulację plac znajdzie się z dochodów propinacyjnych. Mamy jednak po jednej stronie powagę posła Skołyżewskiego, znanego i długoletniego referenta funduszu propinacyjnego, który jest zdania odmiennego, powagę dyrekcyi funduszu propinacyjnego, posła Abrahamowicza, długoletniego referenta budżetowego w Sejmie i powagę Wydziału krajowego — z drugiej zaś strony powagę posła Skołyżewskiego. Zdaniem mowcy, nie idzie tutaj o jakieś dowolne przypuszczenia i fantastyczne hipotezy. Budżet układa się na podstawie cyfr i obliczeń, zaczerpniętych ze znajomości rzeczy i doświadczenia. Mo-

wca będzie głosował za budżetem komisji, podnosi jednak z całym naciskiem, że kraj powinien domagać się od rządu otwarcia nowych źródeł dochodów krajowych.

Poseł Oleśnicki uważa obecną chwilę za przełomową. Należy obecnie na ostatniej sesji w tym peryodzie zrobić obrachunek. Rachunek jest dla Rusinów ujemny. Mowca zbiera wszystkie „krzywdy“. Więć w czasie akcji o reformę wyborczą do parlamentu, mieli Rusini jedni „przyduszone piersi i zaknebiowane usta“ mimo, że akcja ta odpowiada intencjom korony; okazało się, że naród ruski „nemaje w zahali tutki buduczności“ (nie ma wogóle tutaj przyszłości). Albo śmierć, albo czekać ich akty rozpacz. Starano się przygłuszyć głosy ich protestów. Nigdy prześladowanie Rusinów nie doszło tak daleko, jak w tym peryodzie. Prawa są zawieszane, wiece zakazywane, podczas gdy polskie wiece odbywają się spokojnie, mimo, że ludność ruska zanosiła do starostw atisze i zaproszenia polskie, domagając się, ażeby i te wiece były przez władzę zakazywane. Mowca omawia szeroko zajścia w Nadwórnej, wlicza krzywdy, spotykające Rusinów ze strony sądownictwa. Wielkość ucisku politycznego wykazuje mowca liczbami procesów, wytoczonych pismom ruskim. Uskarża się na gwałtowne tłumienie strajków na wsi. Rusinom odmawia się prawa bytu: mowca udowadnia to na przykładzie dwóch Rad powiatowych, które przyjęły funkcyjnaryuszów — Polaków, a nie chciały przyjąć Rusinów. Wiece polskie są skierowane przeciw Rusinom. Nawet metropolita na tych wiecach znieważają. Wszędzie brzmi hasło: ausrotten. Ale największą klęską dla narodu ruskiego jest Sejm. Innym on coś daje, ale Rusinom zawsze odbiera. Obecnej sesji uchwalono prawa na zgładzenie Rusinów: ustawę o Radzie szkolnej, o seminarjach, o języku autonomicznym. Ale obrachunek jeszcze nie skończony i Rusini staną jeszcze w większej sile (mimo zagłady!) i w innej proporcji do Polaków.

Poseł Garapich przedstawiał finansowe położenie kraju i żądał, ażeby rząd przy ugodzie z Węgrami miał na oku interesy Galicyi, szczególnie jest to ważne ze względu na politykę taryfową. Bardzo obszerny wywód poświęcił mowca Krak. Tow. ubezpieczeń, broniąc go przed atakami ze strony posła Kramarczyka.

Poseł J a h l, członek Wydziału krajowego, oświadczył się stanowczo przeciwko zaciąganiu pożyczki na pokrycie niedoboru budżetowego; niedobór należy pokryć zdaniem mowcy przy pomocy podwyższenia dodatków do podatków.

Poseł K o r o l kontynuuje przemówienie posła Oleśnickiego. Większość sejmowa szerzy szowinizm. Profe-

być zamordowany; przeszukiwano okolicę, próbując znaleźć zwłoki: zawsze nic!

Musiano zaprzestać.

Przyszedłem w końcu do wniosku, że wyjechał, ażeby zapomnieć o swoich smutkach, i że wróci pewnego dnia, skoro się pocieszy jego serce.

Ale ostatniej soboty, 9-go, Lem Beebe i Jim Lane powiedzieli mi wszystko, co wiedzieli o strasznej zbrodni; oniemiałem. I wówczas przypomniałem sobie fakt, który mi nie uderzył przedtem; mówiono, że oskarżony stał się lunatykiem, nieodpowiedzialnym za pewne złe czyny, które popełnia we śnie.

Fakt ten opowiem.

W sobotę wieczór, kiedy krążyłem dookoła domu pastora, smutny, ze złamanem sercem, usłyszałem od strony pola tytoniowego głos, głos, który mi zastanowił; zbliżyłem się niepostrzeżenie, i dostrzegłem przez krzaki, ciągnące się wzdłuż drogi, jak Silas kopał jakimś przyrządem o długiej rękojeści, zasypywał ziemią wielką jamę i chociaż tyłem był do mnie zwrócony jasna noc pozwoliła mi doskonale rozpoznać jego starą zieloną bluzę z wielką białą łatą na plecach, która robiła wrażenie płata śniegu. Zakopywał swoją ofiarę!

Zagłębił się w swoim krześle, płacząc i jęcząc cała sala poszła w jego ślady, krzycząc: „okropność okrucieństwo!“ Podniecenie doszło do szczytu, nie słyszano już. Naraz, wśród tego hałasu, podniósł się wuj Silas, błąd jak ściana.

— Wszystko to jest najzupełniejszą prawdą, rzekł. Zamordowałem go z zimną krwią!

Co za odkrycie! Skamieniałymi wszyscy. Powstała wrzawa nie do opisania, każdy chciał zobaczyć oskarżonego; przewodniczący walił pięścią w pulpit, podczas gdy pisarz wrzeszczał na cały głos: „Cicho! uszanowanie dla trybunału!“

(C. d. n.)

21)

MARK TWAIN.

Nadzwyczajne czyny Toma Sawyer'a detektywa.

Tłumaczył Z. Kłośnik.

(Ciąg dalszy.)

Zbliżywszy się, rozpoznaliśmy, że ten człowiek niesie drugiego na plecach; ten ciężar bezwładny przywiódł nam od razu na myśl pijaka, i byliśmy przekonania, że tym, co go dźwiga, nie może być nikt inny, tylko pastor Silas (miał zresztą zupełnie jego ruchy), który od dłuższego czasu starał się wyleczyć Sama Coopera z jego pożałowania godnego nałogu; byliśmy pewni, że spotkawszy go znów pijanego, podniósł litościwie i dźwigał.

Dreszcz przebiegł znów przysłuchujących się prawie, którzy sobie wyobrazili starego wuja, drżącego całego, unoszącego trupa na swoje pole tytoniowe do miejsca, gdzie pies go wygrzebał; czytało się na wszystkich twarzach głębokie wrażenie odrazy i słyszałem kursującą z ust do ust uwagę: „To zbrodnia obmyślana z zimną krwią! Co za łotr! Nieść tak trupa i zakopać go jak psa! I to pastor dopuścił się podobnej potworności!“

Tom rozmyślał dalej, nie słysząc ani słowa z tego, co mówiono dookoła niego. Nasz adwokat, przybity bardzo, wezwał świadków odwodowych, ale sprawa nasza wydawała się być na bardzo złej drodze.

Stanął Jack Withers i złożył zeznanie identyczne z zeznaniem swego brata.

Po nim przyszedł kolej na Brace Dunlopa, przy-

gniecionego, zdawało się, nieszczęściem. Audytoryum słuchało jego zeznań gorączkowo, ocierając łzy; kobiety szeptały: Biedny człowiek! biedny nieszczęśliwy!

Po przysiędze Brace zaczął:

— Od dłuższego czasu byłem niespokojny o mego brata, nie wyobrażałem sobie jednak, że niebezpieczeństwo jest tak bliskie, nie przypuszczałem, żeby się ktoś mógł porwać na człowieka, tak nieszkodliwego dla nikogo. (Zdawało mi się, że zobaczyłem na ustach Toma, przelotny, pohamowany zaraz uśmiech). Nie mogłem sobie wyobrazić, mówił — żeby pastor, duchowny, stał się mordercą; takie podejrzenie na myśl mi nigdy nie przyszło! Zawiniłem bardzo brakiem przeczności; gdybym był postępował inaczej, mój biedny brat byłby dzisiaj z nami, zamiast paść w polu ofiarą niecnego zamachu. Łzy go dławily, pochylił się i czekał chwilę, ażeby głos odzyskać. Wzruszenie doszło do szczytu. Kobiety szlochały, i odgłos płaczu tylko zakłócał ciszę w sali. Biedny wuj Silas jęknął żałośnie.

Brace zeznał dalej:

— W sobotę 2 września, nie przyszedł na wieczerzę; zaniepokojony, posłałem jednego z moich murzynów do Silasa, wrócił jednak z wiadomością, że go tam nie było. Wówczas wzmożł się mój niepokój. Położyłem się, nie mogąc jednak zasnąć, wstałem w nocy i krążyłem dość długo dookoła domu Silasa, w nadziei, że zobaczę mego brata; daleki byłem od myśli, że pozbył się trosk tego świata, przenosząc się do szczęśliwej krainy...

Łzy mu znów odebrały mowę, usiadł, całe audytoryum zalewało się łzami. Przyszedł prędko do siebie i zaczął mówić:

— Daremny trud! Wróciłem i napróżno starałem się zasnąć. Po upływie dwóch dni niepokój stał się ogólnym; zaczęto sobie przypominać groźby Silasa, i u niektórych ludzi zrodziła się myśl, że brat mógł

sorowie szerzą szowinizm. Jeżeli się karze sprawców zająć z d. 24 stycznia, należy ukarać także sprawców zająć z 4 marca (prof. Głabiński: Czy i 4 marca były w użyciu noże?)

Krzywd ruskich jest bardzo wiele. Do parlamentu nie przejdzie tylu posłów ruskich, ilu by przejść powinno. Polakom pomogą pewnie żydzi; naród ruski odpowie im na to bojkotem. Naród ruski chce zawsze zgody ale Polacy nie chcą podać ręki. Najlepiej byłoby przeprowadzić „podział“ (?) kraju.

Na przemówieniu posła Korola o g. 2:45 zostały odroczone dalsze obrady do g. 7 w.

Posiedzenie wieczorne.

Posiedzenie zaczęło o g. 7:15.

Posel Leo: Z wyjaśnień posła Jahla doszedł do przekonania, że położenie obecne finansowe jest istotnie nad wyraz trudne. Z wyjaśnień Wydziału krajowego wynika, że z końcem r. 1908 dosięgnie deficyt sumy 11 milionów koron, a ponieważ na rachunek majątku fund. propinacyjnego będzie można zaciągnąć pożyczkę najwyższą około 5,400.000 k., więc należałoby na pokrycie reszty podnieść dodatki do podatków aż o 22 procent, czyli prawie o jedną trzecią.

Rozkład ciężarów nie może być tak równomiernym. Nie może obciążać tak bardzo miast, któreby w takich warunkach musiały pokrywać przeważną część deficytu. Trzeba nadto szukać źródeł elastycznych, któreby równomiernie z wzrostem wydatków okazywały odpowiednią wydajność.

Jako konieczne postulaty uważa zatem mowca:

1. Zabezpieczenie źródeł finansowych na lata 1908 i 1909.
2. Zabezpieczenie trwałego, elastycznego źródła dochodów.

Kraj powinien się upomnieć u rządu o nowe źródła dochodów krajowych. Od roku 1873 nie wygasty w kraju dążenia do samorządu. Nie przybrały jednak dotąd dostatecznie praktycznego charakteru.

Trzeba dążyć do rozszerzenia kompetencji Sejmu, do rozszerzenia kompetencji władz krajowych.

Naszemu zwłaszcza krajowi zależeć musi na zwiększeniu samorządu.

Mamy bowiem własne potrzeby i stosunki odmienne od innych. Musimy żądać, ażeby uszanowano indywidualność naszego kraju i nie narzucano nam takich norm, które nie są zgodne z tradycjami i z obecnymi potrzebami.

Tyczy się to zwłaszcza ustawodawstwa w dziedzinie edukacji publicznej. Państwa o wyższej kulturze tworzą mniejsze jednostki terytorjalne. Galicya jest jednostką administracyjną tak wielką, że da się porównać chyba z general-gubernatorstwami rosyjskimi. Nie jest zatem naturalne, że nad takim terytorjum przelożona jest władza drugiej instancji, która w najdrobniejszych szczegółach musi się odnosić do Wiednia. Jest to niesłychane utrudnienie w rozwoju życia publicznego. Decentralizacja administracji jest dla Galicyi kwestią normalnego rozwoju.

Mowca pragnie, ażeby dążenie do autonomii przynosiło rezultaty w sferze praktycznej. Dobra idealne są tak związane z materialnymi, że bez wzajemnego związku jest niemożliwy postęp narodu.

Posel Stapiński bierze w obronę lewicę sejmową, na którą się także posłowie ruscy oskarżali (posel Oleśnicki po rusku: My was za lewą stronę nie uważamy!) Posel Stapiński, niezrażony tym wykrzyknikiem, podnosi, że wobec ostatnich wypadków i on i jego stronnictwo solidaryzuje się ze stanowiskiem społeczeństwa polskiego (głosy: brawo!).

Musi także oświadczyć, że i inne czynniki w kraju i w Wiedniu, które liczyły na niezgodę wśród społeczeństwa polskiego, będą musiały w walce ze społeczeństwem polskim spotkać się ze strony stronnictwa ludowego z odporem (brawo!). Mowca chciałby, ażeby obecna agitacja wyborcza nie zostawiła wogóle w naszym społeczeństwie trwałych śladów. „Władza to cesarsko-królewska, ale mimo to polska“ (oho? na ławach ruskich), nie powinna ona zatem nadużywać swej siły do akcji przedwyborczej na korzyść tylko pewnych stronnictw w kraju.

Może po wyborach przyjdzie chwila, gdzie wobec stosunku do Rusinów i do syonistów trzeba będzie większego zsolidaryzowania się społeczeństwa polskiego. Tej chwili nie powinna władza uniemożliwiać.

Mowca zwraca się także do władzy duchownej i żąda także od niej większej lojalności wobec stronnictwa ludowego. W programie stronnictwa niema chęci wywołania walki religijnej. Z sesji obecnej wychodzi stronnictwo ludowe z żalem, że najważniejsza sprawa reformy wyborczej nie została nawet bliżej przez Sejm określona.

Posel Loewenstein uważa za jedno z najważniejszych zadań obecnej sesji sejmowej uregulowanie wzajemnych stosunków narodowościowych w kraju. Mowca ma na myśli ludność żydowską. Stojąc na gruncie jedności z narodem polskim (oklaski), mowca uważa, że ludność żydowska ma pewną odrębną sferę interesów i domaga się ochrony tych interesów.

Mowca wyjaśnia w szczegółowym wywodzie (najważniejsze ustępy tej mowy podamy niebawem osobno) smutne położenie ludności żydowskiej. Nie pochwała „agresywnej“ polityki antysemitkiej na polu ekonomicznym (sklepiki chrześcijańskie). Dochodzące do nędzy ubóstwo 800.000 głów ludności żydowskiej stanowi niebezpieczną palącą kwestję społeczną. Kraj nie może stać z bezbożnymi rękoma wobec chronicznej klęski elemen-

tarnej. Cały aparat krajowy jest potrzebny do zagojenia tych stosunków.

Mowca godzi się z poglądem posła Leo, że nadchodzi czas praktycznego uprzemysłowienia kraju, a więc i rozszerzenia jego samorządu na polu ekonomicznym.

Należy dalej uprzystępnąć dla ludności żydowskiej te miejsca w służbie publicznej, w urzędach miejskich, które w praktyce nie są dla żydów dostępne.

Wprawdzie od kilku lat przyjmuje się wszędzie żydów, ale procentowo, nie wszystkich.

Ludność traci zaufanie do sprawiedliwości władz publicznych, wytwarza się niezadowolenie zwłaszcza wśród inteligencji, a to jest niebezpiecznym zjawiskiem politycznym.

Utrudnia się żydom nabywanie majątków wiejskich, robi się różnice w życiu towarzyskim i popycha się młodzież na manowce.

Mowca stawia następującą rezolucję:

Sejm poleca Wydziałowi kraj., aby przystąpił niezwłocznie do zbadania przyczyn zubożenia, szerzącego się wśród ludności żydowskiej w kraju, na najbliższej sesji zdał sprawę o wyniku swych dochodzeń, a zarazem w porozumieniu z c. k. rządem przedłożył Sejmowi wnioski, dążące do podniesienia zarobkowości ludności żydowskiej i do niesienia doraźnej pomocy dotkniętej nędzą ludności.

Obok niebezpieczeństwa społecznego i politycznego, grozi krajowi kwestya żydowska także niebezpieczeństwem narodowym.

W Polsce nie zawsze były prawa, pozwalające żydom swobodnego zarobkowania, ale faktycznie mieli możność pracy w kierunku, w jakim chcieli. Dzisiaj w Galicyi są prawa, ale w praktyce są różne ograniczenia. Mowca nie żąda przywilejów, ale równych praw i równych obowiązków, zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, ażeby odczuło wagę kwestyi i nie robiło żadnej różnicy pomiędzy obywatelami, którzy jednakowo kochają wspólną ojczyznę.

Namiestnik hr. Andrzej Potocki odpowiadał następnie na skargi, podniesione przez posła Oleśnickiego. Mowca przyznaje, że lata ostatnie były ciężkie. Była to epoka, która prowadziła do reformy wyborczej, a ta nie mogła przejść bez wstrząśnień.

Posel Oleśnicki skarżył się, że władze zakazywały wieców i podał nawet bardzo wysoką liczbę (około 120 w czasie od stycznia do kwietnia r. 1906) wieców zakazanych. Od grudnia do stycznia 1906 odbyło się jednak faktycznie w Galicyi wschodniej 545 wieców. Ze niektóre wiece były zakazywane, nie jest trudne do zrozumienia. Władza ma prawo wysłać urzędników na wiece i czuwać, ażeby nie doszło do czynów przeciwnych prawu. Często zwoływano jednak wiece równocześnie w takiej liczbie, ażeby uniemożliwić kontrolę. Było to najlepszym dowodem, że zwetującym szło o uchylenie się przed okiem władzy. Władze polityczne dostały bardzo dokładne i ściśle wskazówki, jak mają postępować i tych wskazówek władze nie przekraczały.

Do Nadwórnej wysłano wojsko nie na skutek wezwania prasy, ale na skutek ściślejszych informacji, donoszących o możliwości wybuchu rzezi. (Odczytuje wezwanie starosty). Gdy wojsko przybyło, umysły się uspokoiły. Nad wypadkiem w Lackiem mowca sam ubolewa głęboko. Parę ludzkich istnień okupiło tam ofiarą namiętnej agitacji.

Skarżył się posel Oleśnicki na szykany administracyjne, zwłaszcza w sprawie zbierania składek. Rekursy skazanych na karę pieniężną były przez namiestnictwo ile możności załatwione łagodząco. Ale były tam składki na „fond bojowy“. Wobec nienawiści sianej wśród ludności, wydawał się taki cel podejrzany i władze słusznie zapobiegały zbieraniu takich składek.

Mowca przechodzi następnie szczegółowo wszystkie przez posła Oleśnickiego przytoczone skargi, wykazując, że wypadki, w owych skargach podniesione, miały inny charakter, aniżeli to przedstawił był posel Oleśnicki.

Co do strajków, ustawodawstwo wszystkich państw odróżnia strajki przemysłowe od agrarnych. Podczas przemysłowych strajków traci się pewną część dochodu; w agrarnych strajkach traci się plon całego roku, zaś przedmiot, który ulega zniszczeniu, jest artykułem niezbędnym do życia. Dlatego i przepisy w obu tych wypadkach są różne. Żandarmerya i wojsko były wysłane i broniły przed terrorem tych, którzy chcieli pracować, bo taki był obowiązek.

Zdarzały się przecież wypadki gróźb, nawet podpalania. Organy porządku publicznego chronić muszą wszystkich zagrożonych, tak jak bronią agitatorów socjalistycznych, jeżeli im grozi na wiecach niebezpieczeństwo, tak jak przed paru dniami wzięły w obronę studentów ruskich, którzy po zebraniu w Jad Charuzim, obawiając się rzekomego napadu, prosili samio opiekę policji.

Zarzuty przeciw sądownictwu są bezpodstawne. Sprawę młodzieży uniwersyteckiej trzeba traktować odrębnie. Ile możności zostawia się władzom uniwersyteckim czuwanie nad porządkiem i szanuje się autonomię uniwersytecką. Sprawa ruskich barykad zeszłorocznych na uniwersytecie nie wyszła poza obręb uniwersytetu. Wypadki z dnia 4 marca były także tego rodzaju wypadkami.

Ale są pewne granice, których przekraczać nie można, te granice zostały przekroczone 23 stycznia.

Posel Korol rzucił groźbę w kierunku żydów. „Jeżeli przy wyborach najbliższych nie będą głosowali tak, jak sobie Rusini życzą, nastąpi bojkot“. Jak najusilniej należy przestrzegać posłów ru-

skich przed tego rodzaju groźbami, które są w kolizji z ustawą o czystości wyborów! (Oklaski).

Posłowie ruscy, którzy żalą się, że reforma wyborcza nie przyniosła im wszystkiego, co by chcieli, powinni pamiętać, że i Polacy osiągnęli mniej, aniżeli uważali za słuszne, a Rusini bezwzględnie zyskali w stosunku do tego, co mieli przedtem.

Przeglądając całą prasę krajową, trzeba stwierdzić, że jeżeli w prasie polskiej często szuka się zgody i mówi o jej potrzebie — w prasie ruskiej mowca nigdy nie spotkał apelu do zgody. (Oklaski).

Przemawiał następnie posel Głabiński, którego przemówienie w obszerniejszym streszczeniu „o-damy w wydaniu najbliższym.

Posel Schätzel omawiał obszernie znaczenie przyjętej już przez całą Izbę polityki inwestycyjnej, rokującej jak najlepsze dla kraju nadzieje.

Jako najpilniejsze zadanie najbliższej przyszłości przedstawia mowca reformę wyborczą i reformę ustawy gminnej i połączenie obszarów dworskich z gminą, podniesienie ekonomiczne miast.

Przechodząc następnie do zadań polityki krajowej, mowca żąda uwzględnienia naszych postulatów ogólnonarodowych.

Odczytano zgłoszone wnioski i interpelacje, poczem o g. 12 posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dzisiaj o g. 10 r.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Proces „króla naffowego“.

Sambor. (Tel. wł.) Wczoraj aresztowano Munia Teitelesa, handlarza końmi, pod zarzutem usiłowanego przekupienia ławy przysięgłych w sprawie Feuersteina.

Mianowania i odznaczenia.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał radcy dworu w krajowej dyrekcji skarbu, Karolowi Fritzwowi, krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Cesarz zamianował radcę dworu Stanisława Prokopowicza wiceprezydentem krajowej dyrekcji skarbu i krajowym dyrektorem skarbu.

Cesarz nadał starszemu radcy skarbu Atanazemu Zajączkowskiemu tytuł i charakter radcy dworu.

Przed wyborami powszechnymi.

Wiedeń. (TBK.) Ze względu na wybory do Rady państwa rząd postanowił, aby służbę personalu państwowego w dniach wyborów tak podzielono, iżby wszyscy mogli wykonać prawo wyborcze.

Z sejmów.

Berno mor. (TBK.) Komisya szkolna sejmumorawskiego uchwaliła wczoraj na wniosek Czechów subwencję 20.000 kor. na freblówki, z czego 72 prc. przypadne czeskim, a 28 prc. niemieckim zakładom. Uchwalono również, że do freblówek ma być zastosowana ustawa, według której do tych zakładów przyjmowane być mogą tylko dzieci, władające językiem wykładowym danego zakładu.

Niemcy zaprotestowali przeciw tej uchwale i na posiedzeniu Sejmu, które się wkrótce potem zaczęło, rozpoczęli obstrukcję. Pos. dr. d'Elvert zażądał dosłownego odczytania bardzo licznych interpelacji. Obecnie toczą się rokowania.

Berno mor. (TBK.) Rokowania między czeskimi a niemieckimi postami doprowadziły do porozumienia. Uchwała komisji szkolnej będzie zreasumowana. Niemcy zaprzestali obstrukcji. Sejm przystąpił do dalszego ciągu dyskusji nad ustawą o przymusie wyborczym.

Berno mor. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu 91 głosami przeciw 33 uchwalono zaprowadzenie przymusu wyborczego.

Linc. (TBK.) Sejm znaczną większością przyjął ustawę o przymusie wyborczym.

Ugoda.

Budapeszt. (TBK.) Austriacy referenci fachowi wrócili do Wiednia. W przyszłym tygodniu przybędą do Pesztu ministrowie austriacy na dalsze narady.

Ruch strajkowy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Krawcy i krawczynie grożą strajkiem, który się ma rozpocząć w poniedziałek.

Wiedeń. (TBK.) Strajk piekarzy dał się wczoraj rano uczuć. 99 prc. majstrów zobowiązało się słowem honoru nie zgodzić się na żądania strajkujących. W kilku piekarniach zgłosili się chętni do pracy. Także roznosiciele pieczywa przyłączyli się do strajku.

Wiedeń. (TBK.) Reprezentanci krawców damskich oświadczyli, że krawcy i krawczynie wiedeńscy w razie niepodwyższenia im płacy, rozpoczną w poniedziałek strajk.

Wiedeń. (TBK.) We wszystkich dzielnicach Wiednia odbyły się wczoraj popołudniu zgromadzenia majstrów piekarskich. Stwierdzono, że mimo strajku większość piekarzy może nadal ruch utrzymać i zaopatrywać miasto w pieczywo. Postanowiono, aby ci majstrowie, którzy mają dostateczny personal, pospieszyli z pomocą majstrom, których personal strajkuje.

Praga. (Tel. wł.) Na wypadek, jeśli żądania podwyższenia płacy kolejarzy nie będą spełnione, ci grożą urządzeniem strajku miejskiej kolei elektrycznej podczas pobytu cesarza w Pradze.

Choroba następcy tronu.

Drezno. (Tel. wł.) „Dresdner Neueste Nachrichten“ donoszą, że austriacki następcą tronu w czasach ostatnich przyjeżdżał tu wielokrotnie incognito celem

zasięgnięcia porady u miejscowych specjalistów przeciwko dolegliwym cierpieniom usznym.

Katastrofa w Dumie.

O zawaleniu się sufitu w sali obrad Dumy, donoszą następujące szczegóły:

Petersburg (Pet. Ag.). Nad salą posiedzeń Dumy znajdowały się aparaty wentylacyjne, które były bardzo ciężkie. Aparaty te, jakoteż przestarzała konstrukcja przyczyniły się do zawalenia sufitu.

200 miejsc w centrum sali jest zasypanych deskami i sztukaturą. Drogocenny żyrandol zniszczony. Rekonstrukcja trwać będzie zapewne około 2 tygodni.

Posiedzenie Dumy odbyć się miało w sali Katarzyny w pałacu taurydzkim.

Na życzenie posłów odbędzie się przed posiedzeniem nabożeństwo.

Petersburg (Pet. Ag.). Sala posiedzeń wygląda jak wielkie rumowisko. Wszystkie ławki zasypane, tylko łóże nienaruszone. Gdyby wypadek zaszedł był podczas posiedzenia, wiele osób było by utraciło życie.

Zbrodniczy zamach uważają za wykluczony.

Berlin (Tel. wł.). Donoszą tu z Petersburga, że ogromne zaniepokojenie wywołały wieści o zapadnięciu się sufitu nad salą posiedzeń Dumy. Głównie ławki centrum i partii robotniczej są zawalone belkami i tynkiem. Także i cały szereg ławek skrajnej lewicy przysypany jest gruzami. Wszyscy deputowani telegraficznie zawiadomili swoich wyborców o zajściu. Ogólnie przyjmują, że zbrodniczy zamach jest tu wykluczony.

Aby nie odwiekać złożenia oświadczenia rządowego, najbliższe posiedzenie odbędzie się w sali kopułowej pałacu taurydzkiego, następne zaś posiedzenie ma się odbyć we środę. Nadto słychać, że postanowiono zawezwać rzeczoznawców do rekonstrukcji sali, zamiarować ich jednak ma nie ministerstwo, lecz Duma.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Wczorajsze posiedzenie Dumy rozpoczęło się o godz. 11:30 w sali Kopułowej tak niedogodnej, że wielu posłów nie mogło nawet słyszeć prezydenta, co wywołało głośne niezadowolenie i protesty tak, że prezydent tylko z trudem zdołał niepokój uśmierzyć. Kadeci postawili wniosek o zamknięcie posiedzenia, gdyż obradowanie w obecnych warunkach jest niemożliwe. (Oklaski). Także kilka innych stronnictw poparło ten wniosek.

P. Aleksieński (soc.-demokrata) zarzucił prawicy, że uknuła spisek na Dumę (oklaski na lewicy), za co prezydent wezwał go do porządku. Kilku mówców żądało nieodbywania posiedzeń aż do czasu, kiedy wyszuka się nową salę. Wniosek o zawieszenie posiedzeń z poleceniem, ażeby prezydium w porozumieniu z rządem zajęło się kwestyą sali na dalsze obrady Dumy, przyjęto niemal jednogłośnie, poczem o g. 12:30 posiedzenie zamknięto.

Na posiedzeniu był prezydent ministrów Stolypin i inni ministrowie.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Po zamknięciu posiedzenia prezydent ministrów Stolypin zaprosił prezydenta Dumy Gołowina do pawilonu ministrów, gdzie byli i inni ministrowie. Po krótkiej konferencji uchwalono usunąć także tę część dachu nad salą posiedzeń, która jeszcze nie runęła i nad salą rozpiąć dach z płótna żaglowego, aby posiedzenia można było podjąć już 20 b. m.

Sala Dumy przedstawia smutny widok: Prawie trzy czwarte pokrycia dachowego runęło.

Ławki lewicy, centrum, a po części i prawicy zasypane są gruzami. Gdyby katastrofa zdarzyła się podczas posiedzenia, przynajmniej 200 posłów byłoby zginęło.

Architekci podają następujące przyczyny zawalenia się dachu: Sala była pierwotnie ogrodem zimowym, którego nigdy nie opalano, a także podczas pierwszej Dumy nie była ogrzewana. Obecnie z powodu opalania i przewietrzania, objętość belek dachowych, przymocowanych gwoździami stożkowymi, zmieniła się, wskutek czego sztukateria runęła.

Petersburg. (Pet. Ag.) Posłowie z prawicy byli popołudniu w kaplicy Dumy na nabożeństwie dziękczynnym.

Na zebraniu protestowali posłowie z prawicy przeciw stanowisku, zajętemu przez lewicę na wczorajszym posiedzeniu Dumy.

Z zamętu.

Berlin (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą: W carskiej operze przed rozpoczęciem przedstawienia, 5 tajnych agentów policyjnych aresztowało młodą dziewczynę, która w podejrzany sposób kręciła się koło loży dyrektorskiej, gdzie oprócz dyrektora carskiego teatru, znajdował się również komendant Moskwy, generał Reinbot. Przy aresztowanej znaleziono rewolwer, nabity 7 strzałami. Kule miały wcięcia i były zatrute. W uwięzionej poznano rewolucjonistkę, nazwiskiem Frumkinównę, która swego czasu za zamach, wykonany na generała Nowickiego w Kijowie w r. 1902, została skazaną na ciężkie roboty, jednak zdołała umknąć z miejsca deportacji. Frumkinówna wyraziła wobec komendanta żal, że nie zobaczyła go wcześniej, gdyż drogo byłoby przepłacić.

Moskwa (Pet. Ag.). Sąd polowy skazał 3 studentów uniwersytetu i 1 byłego urzędnika pocztowego na powieszenie za to, że zeszłego wtorku zamordowali policyjanta. Wyrok już wykonano.

Elizawetgrad (Pet. Ag.). Dwunastu bandytów napadło na folwark Szubowicza, położony o kilka

wiorst od wsi Iwanówki w pow. ananiewskim, zabili właściciela, sześciu parobków i jedną kobietę. Wszystkie ofiary znaleziono ze związanymi rękami i oderzniętymi głowami. Przypadkowo nocujący w folwarku żołnierz z rezerwy ukrył się w słomie i z przerażenia oniemiał. Znaleziono także sześciolatniego chłopca ze słabymi oznakami życia. Rozbójnicy zabrali 2.000 rubli.

Moskwa. (Tel. pryw.) 500 studentów pod kierownictwem prywatnego docenta miało wyjechać do Petersburga nadzwyczajnym pociągiem na wycieczkę. Ponieważ rozeszła się wieść, że wycieczka ta ma na celu agitację na rzecz pewnego studenta, aresztowanego za zabicie stójkowego, wydała policja nakaz, aby pociągu tego z Moskwy nie wypuszczono.

Brjańsk (Pet. Ag.). Na jadącego z kasy skarbowej kasyera arsenału napadło sześciu zbrojnych ludzi, którzy odebrali mu niesione w torbie 10.000 rb. i strzelając, uciekli.

Zamykanie szkół.

Warszawa (Tel. wł.). „Naród“ donosi o kilku wypadkach samowolnego zamykania polskich szkół w powiecie częstochowskim. I tak w szkole gminnej w Szarlejce, pow. częstochowskiego, wskutek rewizji dokonanej przez inspektora szkolnego, Marczenkę, aresztowano nauczyciela Ciesielskiego i odstawiono go do naczelnika powiatu, który go wprawdzie uwolnił, ale szkołę kazał opieczetować.

Podobnie po rewizji zamknięto i opieczetowano szkołę w Rudnikach, gdzie aresztowano nauczyciela, Daniela Nowaka.

Skutki przesilenia ekonomicznego.

Warszawa (Tel. wł.). Dom bankierski Wawelberga i Rotwanda przekształca się na towarzystwo akcyjne pod nazwą „Bank zachodni“. Z kapitału zakładowego w sumie 5 milionów rubli, właściciele zatrzymują 12.000 akcji po 250 rb. 8.000 akcji pozostałych biorą kapitałsi zagraniczni.

Wybory do sejmiku finlandzkiego.

Petersburg (Pet. Ag.). W Finlandyi odbywają się po raz pierwszy po zaprowadzeniu prawa głosowania kobiet, wybory do sejmiku. Wybranych będzie prawdopodobnie 12 kandydatek. Wybory odbywają się w spokoju.

Gwałty pruskie.

Poznań. (TBK.) Tutejsza Izba karna zasądziła na 500 marek grzywny redaktora „Wielkopolanina“, Szmita, za przedrukowanie w tym dzienniku bardzo ostrej rezolucji, uchwalonej przez Polaków w Chicago w sprawie strajku szkolnego.

Sejm pruski.

Berlin. (B. Wolfa.) Izba posłów sejmiku pruskiego proważyła wczoraj dalsze narady nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty.

Omawiając strajk polskich dzieci w szkołach, poseł Kindler (z wolnomyśli. partii ludowej) wyraził życzenie, aby ten ubolewający godny strajk prędko się zakończył. „Wielkopolską agitację“ powinno się zwalczać wszelkimi ustawowymi środkami. Stronnictwo mowcy nie jest za ustawami wyjątkowymi przeciw Polakom. Pewnym jest, że strajk wywołany był sztucznie.

Poseł Ernst (wolnomyślne zjednoczenie) potępił strajk szkolny, który wynikł zdaniem mowcy z politycznych pobudek. Polacy powinni uważać się za pruskich obywateli państwowych.

Poseł Mizerski zaprotestował przeciw twierdzeniu, jakoby Polacy zmierzali do rewolucji, jakoby posługiwali się nieprawdą lub oszczerstwem. Nieprawdą jest także, aby w Galicyi uciskano Rusinów. Polacy są w prawie, a nie rząd pruski.

Minister Studt wystąpił przeciw temu ostatniemu twierdzeniu Mizerskiego. Powiada, że cennym jest przyznanie polskiego mowcy, iż chodzi o opór przeciw ustawom. Niegodne — rzekł minister — środki, jakich użyto, włożyły rządowi gwałtem do ręki broń, celem ochrony honoru i bezpieczeństwa państwa.

Poseł Rzesnitzeck (wolny konserw.) zaznaczył, że Polacy chcieliby zdobyć duchową i ekonomiczną samodzielność, jako podstawę dla wielkopolskiego ruchu.

W podobnym sensie przemawiał następny mowca Strosser (konserw.). Bąjał o „gnębieniu“ Rusinów w Galicyi. Życzy sobie, aby Polacy wreszcie uczyli się Niemcami.

Poseł Praszma (centrum) podniósł, że kler górnośląski, który jednogłośnie potępił strajk szkolny, sprawił, iż strajk został tam w zarodku stłumiony.

Lusensky (nar. lib.) zwrócił się do posłów polskich z wezwaniem o wpływanie na swoją prasę, aby zabrała na pokoi.

Na tem dyskusję nad strajkiem szkolnym zamknięto.

Parlament rzeszy niemieckiej.

Berlin. (B. Wolfa.) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego, jako punkt drugi porządku dziennego, znajdowała się interpelacja w sprawie wpływania urzędników na wybory.

Sekretarz stanu Posadowsky oświadczył, że kanclerz Rzeszy nie jest skłonny odpowiedzieć na interpelację, lecz odwołał się na ogólne swe oświadczenia, złożone d. 25 i 26 lutego. Gdyby, po zbadaniu, jakie zarzuty okazały się słuszne, to rząd nie zalekałby z pociągnięciem do odpowiedzialności poszczególnych urzędników. (Poruszenie.)

Po tem oświadczeniu sekretarz stanu, wraz z innymi członkami Rady związkowej, opuścił salę.

P. Fischer (soc. demokrata) oświadczył, że nie chodzi tu o jakichś podrzędnych urzędników, ale o dygnitarzy i o samego kanclerza. (Głosy u socjalistów: Bardzo słusznie!) A wszakże w liście sylwestrowym kanclerz Rzeszy wzywał do głosowania przeciw socjalnym demokratom, centrum, Welfom i Polakom — i to już jest najjaskrawszym przykładem wpływania na wybory. Nadto użyto w tym celu rządowych pieniędzy. (Protesty na prawicy.) Minister Rheinbaben rozdał 50.000 marek żołnierzom policyjnym za zachowanie się podczas strajku służby kolei miejskiej. Te pieniądze otrzymano od giełdy. (Długotrwała wrzawa.) Dlatego to rząd zamierza przystąpić do reformy giełdy. Puttkammer otrzymał osobiście 2.000 marek, Koeller 30.000 m. W kancelaryi Rzeszy urządzono centralne biuro do rozsyłania świstków agitacyjnych, a na czele tego biura stanął stary praktyk w oszustwach wyborczych. (Prezydent upomina mowcę.)

Nieufność do Lieberta jest uzasadniona. Liebert pracował tutaj dla własnej kieszeni. (Wielka wrzawa i okrzyki: „Pfu!“ i „To bezwstydnie!“)

Bezwstydnymi jesteście właśnie wy, panowie! (Ponowna wielka wrzawa. Prezydent upomina powtórnie p. Fischera, a nadto p. Lieberta za okrzyk: „To bezwstydnie!“) Wszystkich urzędników państwowych użyto do wpływania na wyborców i jeżeli w komisji, sprawdzającej wybory, istnieje choćby isierka sprawiedliwości, to należałoby wszystkie mandaty uznać za nieważne. (Długotrwała weselość, ironiczne brawa na prawicy.)

P. Schoedler (z centrum) oświadczył, że to jest niewątpliwe, iż kanclerstwo Rzeszy wpływało w rozmaity sposób na wybory (Protesty i okrzyki: „Bardzo słusznie!“) Zapytać należy, dlaczego to policja i kolejarze w Berlinie otrzymali zakaz głosowania na posłów opozycyjnych. Za wolą i wiedzą kanclerza „Związek floty“ zajął się agitacją wyborczą. Odpowiedzialność za to spada na kanclerza Rzeszy.

Poseł Brejski, którego słowa z powodu niepokoju w Izbie tylko z trudem można było zrozumieć, mimo iż prezydent kilkakrotnie prosił o spokój, przytoczył szereg skarg i oskarżeń przeciw niemieckim urzędnikom, za ich agitacje w polskich okręgach podczas wyborów. Urzędnicy ci całej swej władzy nadużyli na rzecz oficjalnych kandydatów, a celem zwalczania kandydatów polskich.

W poprzednim okręgu wyborczym mowcy, w Toruniu, podczas wyboru dodatkowego, gdy wybór pierwszy unieważniono, używano nawet wojskowych do agitacji wyborczej, co więcej, nawet cholera musiała odegrać w agitacji tej pewną rolę. W niektórych miejscowościach rozmieszczone wojsko natychmiast cofnięto, gdy zwyciężył kandydat oficjalny.

Również przy ostatnich wyborach stosowano zwykle niesprawiedliwe i nieuzasadnione zakazy zgromadzeń, naturalnie na korzyść niemieckich kandydatów. Policja zakazywała obnoszenia plakatów, w których wzywano do oddawania głosu na kandydatów polskich, a nawet karano za obnoszenie plakatów, jako za występki „grober Unfug“. Większego bezprawia nie było chyba dotąd w państwie niemieckim.

Liczba uprawionych do głosowania okazała się nadzwyczaj wątpliwą. Robotników polskich, którzy chcieli zaglądnąć do list wyborczych, lub prosili o wpisanie na listę, wydalało przy najbliższej sposobności ze służby, jako „krzykaczy“. Mowca przytacza szereg faktów na dowód, że władze popierają towarzyski ekonomiczny bojkot Polaków a nawet bojkot ten organizują. Nawet kandydat polski, który rządowi nie jest sympatyczny, szykanowany bywa w niesłychany sposób przez władze i urzędników. Oprócz urzędników także nauczyciele oddawali rządowi usługi wyborcze. Wszystkie te praktyki wyborcze urzędników muszą ustać, pod tym względem musi nastąpić poprawa.

Zapowiedź reform.

Berlin. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu rady rolniczej kanclerz Buelow wygłosił mowę, w której dziękował Związkowi rolników, za poparcie w walce z socjalistami i zapowiedział liczne reformy, mianowicie ustawę o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, ustawę giełdową, ustawę karną itd.

Krwawy strajk.

Belgrad. (TBK.) Robotnicy urządzili wczoraj w południe demonstracyjny pochód do domu, w którym na katafalku złożono zastrzelonych wczoraj strajkujących robotników.

Po zamordowaniu Petkowa.

Sofia. (TBK.) Godzina przyjazdu księcia trzymana jest w tajemnicy. Podczas pogrzebu Petkowa obawiają się zaburzeń, zwłaszcza, że nacjonaliści rozgorzyceni są zarzutami stambulowców, jakoby spowodowali morderstwo. Wczoraj w nocy aresztowano urzędnika telegrafu w gmachu sobrania, który sprawcy zamachu na Petkova umożliwił bytność w gmachu sobrania, wiadomem bowiem jest, że pierwotnie zamach miał być wykonany w budynku sobrania. Szef stronnictwa narodowego Geszow otrzymał list anonimowy z zagrożeniem śmierci za współudział w zamachu na Petkova.

Sofia. (TBK.) W celu utrzymania porządku podczas pogrzebu Petkowa zarządzone bardzo surowe środki ostrożności. W ciągu nocy aresztowano wiele podejrzanych osób. Rada ministeryjna uchwaliła odroczyć pogrzeb do dzisiaj, gdyż książę Ferdynand nie przybył na czas.

Sofia. (Ag. Bulg.) Pogrzeb prezydenta ministrów Petkova odbył się wczoraj o godz. 2 popołudniu.

W pogrzebie, który rozpoczynał oddział konnej żandarmerji, wzięli udział: ministrowie, dygnitarze, korporacje i deputacje. Wojsko po obu stronach tworzyło szpaler; wieńców było przeszło 200. Szkoły i instytucje publiczne były zamknięte. W cerkwi minister Genadiew wygłosił mowę pogrzebową. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Ks. Ferdynand jeszcze nie powrócił.

Sofia. (TBK.) Książę Ferdynand przybył tu wczoraj wieczór.

Zastrzelenie naczelnika powstańców.

Sofia. (TBK.) Wczoraj w nocy zastrzelono szefa macedońskiego oddziału powstańców, Christofa. Sprawca mordu uszedł. Zdaje się, że chodzi o zemstę osobistą.

Wypadki i katastrofy.

Montefiore di Calabria. (TBK.) Ubiegłej nocy spadł tu obfity śnieg, pokrywa wielkimi masami ulice.

Insbruk. (TBK.) W ciągu 24 godzin spadły tu wielkie śniegi, przerywając komunikację. Wczoraj nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z towarowym. I podróżny ranny.

Paryż. (TBK.) Ponieważ w rozmaitych miastach prowincjonalnych i w Paryżu zaszło wiele wypadków ospy, minister wojny zarządził szczepienie wszystkich żołnierzy we wszystkich zalogach.

Tulon. (TBK.) Do godz. 10 przedpołudniem rozpoznano 58 zwłok. Resztę: 49 trudno poznać, gdyż zwłoki są zwięzłone.

Paryż. (TBK.) Prezydent rzeczypospolitej ofiarował 20.000 franków na ofiary katastrofy na „Jenie”.

Paryż. (TBK.) Z Tulonu donoszą, że komisya, wydelegowana do zbadania przyczyn katastrofy na „Jenie”, stwierdziła, że w oddziale amunicyjnym panowała temperatura 50 do 56°, zamiast przepisanej temperatury 35°, że oba wentylatory były uszkodzone i źle funkcjonowały, a przyrządy do obniżania temperatury były źle urządzone.

Pittsburg (TBK.) Z powodu wielkich wylewów ustał zupełnie ruch handlowy. Wszystkie wielkie fabryki musiały zatrzymać pracę. 100.000 robotników zostało bez pracy.

Walka z kościołem.

Villeneuve de Marsan. (TBK.) Żandarmerya wywała bramy probostwa, wyjęła drzwi i okna tak, że proboszcz mroczem został zmuszony do opuszczenia probostwa.

Paryż. (TBK.) Kardynał Richard, który dotychczas mieszkał w domu deputowanego Denys Cochin, przeprowadził się wczoraj do nowego pałacu arcybiskupiego.

Budapeszt. (TBK.) Rozpoczęły się tu konferencje biskupów pod przewodnictwem kardynała Vaszarego.

Petersburg. (TBK.) Wczoraj w południe car przyjął austro-węgierskiego ambasadora hr. Berchtolda na posłuchaniu.

Pont sur Seine. (TBK.) Wczoraj w obecności byłego prezydenta republiki francuskiej Loubeta i wielu deputowanych odbył się pogrzeb Casimir Periera.

Londyn. (Biuro Reutersa). Jest już rzeczą pewną, że sprawa ograniczenia zbrojeń będzie omówiona na konferencji pokojowej w Hadze, nie wiadomo jednak jeszcze w jakiej formie.

Waszyngton. (TBK.) Rząd postanowił celem uspokojenia targu pieniężnego pozostawić w obiegu około 71 milionów dolarów z funduszy państwowych, będących w depozytach amerykańskich banków.

NA MARGINESIE.

Raubrittery.

Do góry pałki, polana w dłoń!...
Pod ładem: moje, co twoje!
Szlachetny popęd, zaszczytna broń!
W zwartych szeregach na boje!
Wal kędy trafisz, w oblicze, w skroń!
Rycerskie znacie maniery:
Do góry pałki! polana w dłoń:
To ruskie są — Raubrittery!

Legalna droga wstręt budzi w was:
Jest niewygodna i długa.
Głupi kto trwoni w ten sposób czas!
Od słów jest lepsza krwi struga:
Drag, but, kij, cegła... drzewo lub glaz
Narzędzia z ruskiej są sfery...
Legalna droga wstręt budzi w was:
To ruskie są — Raubrittery!

Bij! kol! rąb! śmiało a prosto w łeb!
Oto jest ruska metoda,
Kto nie uznaje jej, ten jest kiep,
Ten nie z „naszoho naroda”.
Dzicz gorsza, niż tam, gdzie las i step:
To nowej pionierzy ery,
Bij! kol! rąb! śmiało! a prosto w łeb:
To ruskie są — Raubrittery!

ZOIL

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 15 marca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. 4 mm)	Temperatura	
					Śnieg w 24 g.	Śnieg w 24 g.
7 rano	731.7	- 3.5	cisza			
2 popoł.	734.1	+ 3.2	SSW.2	0.0	+4.0	6.6
9 wiecz.	736.4	- 2.2	SE.1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.
Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji i na Bukowinie:

Zmienne, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, powoli stan pogody polepsza się.

→ **Z politechniki.** Pp. Wilhelm Rapp, rodem z Sanki i Stefan Szumski, rodem ze Lwowa, złożyli na wydziale inżynierji tutejszej politechniki drugi egzamin państwowy.

→ **Mianowania i przeniesienia.** Adyunkt sądowy dr. Karol Drószcz przeniesiony z Radomyśla Wielkiego do Mszany Dolnej.

Adyunktami sądowymi mianowani auskultanci: Alfred Korzeniowski dla Strzyżowa, dr. Zygmunt Wusatowski dla okręgu krak. wyższ. sądu kraj., Klemens Bielski dla Tyczyna. Adyunkt sądowy z okręgu krak. wyż. sądu dr. Adam Bielecki otrzymał posadę w Krośnie, a Dominik Pawłowski w Gorlicach.

→ **Ważne orzeczenie dla gmin.** Trybunał administracyjny wydał dnia 14 stycznia b. r. do l. 12.025 orzeczenie, mające zasadnicze znaczenie dla dochodzenia prawa przez gminy, w zakresie spraw administracyjnych. Mianowicie orzekł trybunał, że o ile niema w ustawach lub przepisach szczególnych postanowień, naczelnik gminy, burmistrz lub magistrat, może wnosić rekurs w sprawach gminy tylko na podstawie uchwały Rady gminnej, upoważniającej do tego kroku.

Uchwała rady może zapaść przed wniesieniem rekursu, albo też już po wniesieniu może rada późniejszą uchwałą zarządzenie naczelnika gminy ratyfikować.

Postanowienie to jest ważne, albowiem dotąd istniała praktyka, że tylko do spraw procesowych sądowych, wymaganem było upoważnienie Rady miejskiej.

→ **Szematyzm urzędników i sług gminy m. Lwowa** wyszedł z druku na r. 1907. Wykazuje on następujący personal gminy: urzędników koncept. 50, technicznych 19, lekarzy i weterynarzy 13, rachunk. i kasowych 52, manipul. 77; personal gazowni miejskiej liczy 136 osób, zakładów elektrycznych 251, zakładu wodociągowego 70, rzeźni miejskiej 43, Muzeum przemysł. 10, zakładu sierót 20; służba stała wynosi 61 ludzi; dyetaryuszy zatrudnia magistrat obecnie 77, strażników 96, rozmaitych rewizorów targowych, przemysłowych, sanitarnych, drogowych, kasowych i t. d. jest 68; w straży pożarnej etat służby miejskiej wynosił 51 osób; straż akcyzowa miejska zatrudnia 228 osób. Razem w służbie miejskiej pozostaje wedle tegorocznego szematyzmu 1336 osób. Do tego dodać należy jeszcze 520 nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich.

→ **Strzelanie wojenne.** W dniach od 20 do 23 b. m. włącznie odbywać się będą na polach Zamarstynowa, Hołoska i okolicznych ćwiczenia załogi wojskowej tutejszej w strzelaniu ostrymi nabojami do tarcz stałych i ruchomych. Z powodu połączonego z tem niebezpieczeństwa, okoliczne drogi i lasy będą zamknięte i otoczone kordonem wojskowym w godzinach od 7 rano do 2 popołudniu.

→ **Profesorowie Rusini w Wiedniu.** Jak podają piśma ruskie, ma w tych dniach wyjechać do Wiednia deputacja Rusinów profesorów lwowskiego uniwersytetu, która ma w swoim oświetleniu przedstawić przebieg ostatnich zajęć na uniwersytecie i domagać się urzędzenia dla studentów „ukraińskich” osobnych wykładów na wydziale prawniczym i teologicznym.

→ **Niebezpieczeństwo poparczenia** groziło onegdaj przechodniom ul. Zyblikiwicza. Około godz. 2 popołudniu przerwał się tuż przed nadchodzącym wozem kolei przewód telefoniczny i zwił na przewodzie kolei elektrycznej. Szczęściem woźnica wczas wóz zatrzymał, więc prócz pięknego widowiska w rodzaju ognia bengalskiego nikt nie poniósł szkody. Zarząd kolei zawiadomił telefonicznie biuro telefonów, zanim jednak ciężka maszyna biurokratyczna ruszyła z miejsca, aby wysłać robotników na miejsce wypadku, trzymał tam straż robotnik kolei elektrycznej, posługując się drągiem jako izolatorem, żeby umożliwić wozom kolejowym dalsze kursowanie.

→ **Otrucie fosforem.** Wczoraj około lg. 4 popołudniu wezwano pogotowie Tow. ratunkowego w ul. Janowską do domu pod l. 7, gdzie monter Wilhelm Jacobi wypił w zamiarze samobójczym rozczyntu fosforu z namoczonych zapalek. Po przybyciu na miejsce nie zastano desperata, uciekł bowiem, dowiedziawszy się, iż wezwano pogotowie, dopiero około g. 7 wieczorem, to jest po trzech godzinach przytrzymała go rodzina i w stanie już bardzo groźnym przywiozła do stacyi ratunkowej, skąd po wypłókaniu żołądka odwieziono go do szpitala.

Powodem rozpaczliwego czynu jest złe pożyście z żoną.

→ **Noworodka płci męskiej** znaleziono w piątek ra-

no w sieni realności l. 4 ul. Weteranów. Zachodzi podejrzenie, że noworodka tego w stanie niezwywym porzuciła mężatka Z. Zwłoki zabrano do zakładu medycyny sądowej.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 15 marca. (Tel. wi.)
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 43.40 do 44.—.

Tendencja: niezmieniona.

Wiedeń: dn. 15 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej:
Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 268.50, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 272.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 250.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 249.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4. proc. 97.—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.70, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 438.—, Clary zł. —, m. k. 138.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 82.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 92.—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56.—, Ofen 40 zł. 166.—, Palffy 40 zł. m. 45 172.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 47.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 56.—, Saima 193.— zł. m. kon. 84.50, Pożyczka saicburska 181.50, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 180.25, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 485.—.

Berlin, d. 15 marca. Banknoty austriackie 84.80, Spirytus —.—.

Paryż, d. 15 marca. Trzy procentowa renta 95.75 mąka 29.30.

Frankfurt, dnia 15 marca. Austr. kred. 212.50, Laura 142.80, Disconto 176.70. Koleje państwowe 225.—, Alpy —.—, Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 16 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 680.— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 804.— Akcje Anglo banku 311.25 Akcje Unionbanku 585.50, Akcje Länderbanku 457.—, Akcje Bankvereinu 558.— Akcje Boden credit 1060.—, Akcje gal. Banku hipot. 588.— Akcje kolei państwowych 674.50, Akcje kolei poauuniowej 147.— Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 441.50, Akcje kolei półn. 5560.— Akcje kolei czern. 578.— Akcje Alpy 608.50, Akcje Rima Muranyi 560.50, Akcje Prag. Tow. żel. 2575.— Akcje Fabryki broni 554.—, Akcje tur. tyton. 413.—, Akcje galic. karoc. Tow. naft. 600.— Oblig. węg. ind. —.— Renta m. jowa 98.80 Austr. Renta Koronowa 98.95 Węg. Renta koronowa 94.70, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97.65, 4 proc. listy Banku hip. 97.25, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.40, 5 proc. listy Banku hipotecz. 111.—, 4 proc. listy Banku kraj. 98.—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.75, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.— Obligacje propinacyjne 99.10, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97.05, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.65, Losy tureckie 180.50, Marki 117.87, Ruble 253.25, Kredyty —.—, Alpy —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 83.90.

Usposobienie pomimo słabych notowań amerykańskich znacznie lepsze z powodu znacznych zakupień lokalnych i z prowincji, oraz silnego Berlina.

Berlin, d. 16 marca. Trzy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 212.25, Staatsbahny 143.25 Disconto Comandit 176.25 Berlin. Tow. handl. 162.10 Laura 224.50, Bohumery 224.50 Koleje połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 214.85, Kolej warsz.-wied. 121.—, Kasa, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 150.25, Losy tureckie 142.— Renta włoska —.—, Harpener kopalnia węgla 207.25, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye 418.— Lombardy 26.80, Kolej Henry —.—, Niemiecki bank narodowy 127.75 Kanada Preferred 173.75, Akcje żeglugi hamburskiej 139.50, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 271.—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 65.20, 3.8 proc. renta rosyjska 68.—, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 76.50, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 90.50 Rheinische Stahlwerke 183.75, Gelsenkirchen 198.10.

Berlin, d. 16 marca. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 212.25 Staatsbahny 143.25 Lombardy 26.80, Disconto Comandit 176.25, Ruble 214.85.

Tendencja: słaba.

Frankfurt, d. 16 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna —.—, Austr. renta złota 99.25 Austr. akcje kredytowe 213.—, Staatsbahny 142.60 Lombardy 27.10, 4-proc. austr. renta koronowa 213.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 16 marca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 95.82, 4 proc. renta włoska —.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 95.05, Losy tureckie —.—, Nowe tureckie Console —.—, Onomany 671.— Deber —.—, Chartered 679.—, Rio-Tinto 22.80, Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—

Tendencja.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 15 marca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7.33 do 7.54, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 7.86 do 7.87, Zyto na kwiecień 1907 r. od 6.71 do 6.72, Zyto na październ. od 6.78 do 6.79, Owies na kwiecień 1907 r. od 7.04 do 7.05, Owies na październ. od 6.78 do 6.79, Kukurudza na sierpień 0.— do 0.—, kukurudza na lipiec od 5.38 do 5.39, kukurudza na maj 1907 od 5.24 do 5.25, Rzepak na maj —.— do —.—, Rzepak na sierpień od 13.70 do 13.80.

Pogoda: piękna.